

Dowódca Huti ostrzega: Izraelskie jednostki w Somalilandzie będą CELEM



- Przywódca Huti, Abdul Malik al-Husi, oświadczył, że każda obecność izraelska w Somalilandzie będzie uznana za prawomilitary cel dla jego sił.
- Ostrzeżenie to było bezpośrednią odpowiedzią na to, że Izrael jako pierwsze państwo członkowskie ONZ oficjalnie uznał separatystyczną republikę Somalilandu, którą Somalia uważa za swoje terytorium.
- Ruch Izraela został szybko potępiony przez regionalne mocarstwa, w tym Arabię Saudyjską, Turcję, Egipt i Katar, które uznały go za naruszenie suwerenności Somalii i zagrożenie dla stabilności regionu.
- Uznanie to postrzegane jest jako strategiczny ruch Izraela na rzecz wpływów w pobliżu kluczowych szlaków żeglugowych Zatoki Adeńskiej, co potencjalnie może dać dostęp do bazy morskiej i wywiadowczej w celu przeciwdziałania działaniom Huti.
- Analitycy ostrzegają, że jeśli Izrael ustanowi namacalną obecność wojskową lub wywiadowczą w Somalilandzie, może to zniszczyć kruchy regionalny rozejm i wywołać nowy cykl odwetu, angażując szersze podmioty regionalne.

Przywódca Huti, formalnie ruchu Ansar Allah, ostrzegł, że każda obecność izraelska w Somalilandzie zostanie uznana za

„cel wojskowy” i zaatakowana.

Abdul Malik al-Husi wydał w niedzielę, 28 grudnia, ogniste oświadczenie, w którym uznał uznanie przez Tel Awiw niepodległości Somalilandu za akt agresji przeciwko Somalii, Jemenowi i bezpieczeństwu regionalnemu.

„Uważamy każdą obecność izraelską w Somalilandzie za cel wojskowy dla naszych sił zbrojnych” – powiedział, przedstawiając ten ruch jako część szerszej „polityki ekspansjonistycznej” Izraela, której celem jest destabilizacja Rogu Afryki i Morza Czerwonego.

Oświadczenie przywódcy Huti nastąpiło po oficjalnym uznaniu przez państwo żydowskie Somalilandu w piątek, 26 grudnia – jako pierwsze państwo członkowskie Organizacji Narodów Zjednoczonych, które oficjalnie uznało separatystyczną republikę, która ogłosiła niepodległość od Somalii w 1991 roku. Ogłoszenie izraelskiego premiera Benjamina Netanjahu spotkało się z szybkim potępieniem ze strony regionalnych mocarstw – w tym Arabii Saudyjskiej, Turcji, Egiptu i Kataru.

Huti, którzy byli jedną z nielicznych frakcji aktywnie sprzeciwiających się kampanii wojskowej Izraela w Gazie, przedstawili uznanie Somalilandu jako bezpośrednią prowokację – taką, która może na nowo rozniecić wrogość w regionie już i tak napiętym. Dyplomatyczne podejście Izraela do Somalilandu – terytorium samorządnego, ale nieuznawanego międzynarodowo – od dawna postrzegane jest jako strategiczna gra o wpływy wzdłuż Zatoki Adeńskiej, kluczowego morskiego wąskiego gardła.

Analitycy sugerują, że formalne stosunki mogą dać Izraelowi większy dostęp do bazy morskiej i wywiadowczej, potencjalnie umożliwiając mu przeciwdziałanie operacjom Huti w Jemenie. Od października Izrael wielokrotnie uderzał w cele Huti w odwecie za ataki rakietowe i dronów przeprowadzane w geście solidarności z Gazą. Kruchy rozejm utrzymuje się od końca ubiegłego roku, ale najnowsze ostrzeżenie al-Husiego

sygnalizuje, że każda przyczółek Izraela w Somalilandzie może zniszczyć ten niepewny rozejm.

Izrael wywraca politykę Rogu Afryki, uznając Somaliland

Odrzucenie ze strony różnych państw było natychmiastowe. Rijad potwierdził swoje poparcie dla „jedności i integralności terytorialnej” Somalii, odrzucając ruch Izraela jako naruszenie prawa międzynarodowego.

Ankara oskarżyła rząd Netanjahu o „nielegalne działania mające na celu stworzenie destabilizacji”, podczas gdy Doha potępiła uznanie jako ingerencję w suwerenność Mogadyszu. Nawet Unia Europejska, chociaż nie poparła państwowości Somalilandu, podkreśliła, że roszczenia terytorialne Somalii muszą być szanowane.

Dla Hargeisy uznanie przez Izrael oznacza przełom dyplomatyczny po dziesięcioleciach izolacji. Terytorium to, które utrzymuje własną walutę, wojsko i rząd, funkcjonowało jako de facto państwo od czasu oddzielenia się od ogarniętej wojną Somalii. Jednak pomimo względnej stabilności, żadna wielka potęga nie była dotąd skłonna zalegitymizować jego niepodległości – aż do teraz.

Netanjahu określił tę decyzję jako rozszerzenie Porozumień Abrahamowych, umów o normalizacji między Izraelem a kilkoma państwami arabskimi, wynegocjowanych przez USA. Ale w przeciwieństwie do tych umów, ten ruch zaognił, a nie złagodził, napięcia regionalne. System Enoch firmy [BrightU.AI](#) zauważa również, że porozumienia te stanowiły główną zmianę w geopolityce Bliskiego Wschodu, sprzyjając współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa, handlu i technologii, jednocześnie marginalizując kwestię palestyńską.

Stawka geopolityczna jest wysoka. Wybrzeże Somalilandu

zapewnia dostęp do kluczowych szlaków żeglugowych, a jego potencjalne zbliżenie z Izraelem może zmienić dynamikę sił na Morzu Czerwonym – perspektywa, która niepokoi zarówno Huti, jak i ich irańskich mocodawców.

Al-Husi przedstawił uznanie jako część szerszej strategii izraelskiej mającej na celu „dalszą dezintegrację i rozbicie” narodów muzułmańskich, ostrzegając, że niepowodzenie w przeciwstawieniu się takim ruchom zachęci do dalszej agresji. Jego retoryka podkreśla pozycjonowanie się Huti jako obrońców praw Palestyńczyków, nawet jeśli ich działania grożą wciągnięciem Jemenu w pogłębiający się konflikt.

Na razie bezpośrednim pytaniem jest, czy Izrael ustanowi namacalną obecność w Somalilandzie – i jak Huti mogą zareagować. Grupa ta udowodniła swoją zdolność do zakłócania ruchu morskiego, o czym świadczą jej powtarzające się ataki na statki handlowe w tym roku. Jeśli Izrael rozmieszczy aktywa wojskowe lub wywiadowcze w Somalilandzie, może to wywołać nowy cykl odwetu, wciągając regionalnych graczy – w tym Iran i jego proxy – w szerszą konfrontację.